

Polska nieprzejrzysta ws. Partnerstwa Otwartych Rządów

29 maja 2012

Rząd zapowiedział udział Polski w partnerstwie na rzecz przejrzystych rządów, a teraz jakby wycofywał się z inicjatywy i niestety nie mówi dlaczego. Przynajmy – trzeba mieć polot, aby coś takiego zrobić. To bardziej finezyjne niż powiedzieć wprost: „drodzy obywatele, zapomnijcie o przejrzystości”.

W ostatnich latach dość często sugerowaliśmy, że rząd ma problemy z informowaniem obywateli o swoich działaniach. Tak było przy Rejestrze Stron i Usług Niedozwolonych, przy ACTA, albo przy pomniejszych wpadkach, takich jak propozycja odprowadzania 1% ze sprzedaży aparatów cyfrowych do wydawców.

Premier zapowiadał zmianę tego stanu rzeczy. Miały być konsultacje online, odbyły się liczne debaty, a w marcu br. ogłoszono nawet, że Polska przystąpi do Partnerstwa Otwartych Rządów, czyli do Open Government Partnership. Jest to inicjatywa, w ramach której rządy ogłaszają dobrowolne deklaracje konkretnych zmian (wraz z harmonogramem), jakie zostaną wprowadzone w celu podwyższenia standardów życia publicznego.

Każde z państw w OGP deklaruje wdrożenie tych usprawnień, które uważa za szczególnie istotne. W akcji biorą udział zarówno „stare”, jak i „młode” demokracje. Przykładowo Indonezja zadeklarowała, że położy nacisk na zwiększenie transparentności w tych obszarach, w których dziś boryka się z największą korupcją. Norwegowie chcą zwiększyć udział kobiet w życiu publicznym.

Przystąpienie do OGP zapowiedziało Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, które podjęło formalne działania w tej sprawie. Potem ogłoszono, że Komitet Stały Rady Ministrów zarekomendował rządowi przystąpienie Polski do OGP. Wydawało

się, że decyzja w tym zakresie zostanie wydana równie lekką ręką, jak decyzja w sprawie podpisania ACTA. Tak się wydawało...

15 maja na stronie MAC pojawiła się dwuznaczna notatka mówiąca o tym, że „Rada Ministrów zdecydowała, że zanim przystąpimy do Partnerstwa na Rzecz Otwartego Rządu, trzeba opracować dokładny plan działań”. To oznacza mniej więcej tyle, że na razie nie przestępujemy do OGP.

W czasie tego weekendu Piotr Wagłowski, prawnik i członek Rady Informatyzacji, [napisał w swoim serwisie Vagla.pl](http://napisał.w.swoim.serwisie.Vagla.pl), że temat OGP upadł w rządzie. Wagłowski nie wie jednak, jak to wszystko rozumieć i nikt tego nie wie. Wynika to z nieprzejrzystości rządu, także w tej kwestii.

Wiemy tylko tyle, że Rada Ministrów podjęła jakąś decyzję w sprawie OGP. Nie wiemy jaką, bo nigdzie nie opublikowano dokładnej informacji na ten temat. Piotr Wagłowski sugerował już ministrowi Boniemu, aby po prostu opublikować tekst decyzji Rady Ministrów i wszystko będzie jasne. Nikt tego jednak nie zrobił i prawdopodobnie nie zrobi, a my możemy tylko czytać między wierszami krótkiej notatki z 15 maja.

Rząd podjął zatem jakąś decyzję w sprawie przystąpienia do inicjatywy na rzecz przejrzystości i nie jest na tyle przejrzysty, abyśmy mogli tę decyzję poznać. To już nie jest zwykły brak przejrzystości. To jest poezja mącenia wody i warto podkreślić, że mącenie wody nie jest na rękę nikomu. Być może decyzja rządu była słuszna, być może była tak kosmicznie rozsądna, że nie potrafimy tego sobie wyobrazić. Nie wiemy jednak, jaka była i w tej sytuacji możemy tylko krytykować rząd.

Jeśli natomiast decyzja rządu była słabo uzasadniona lub głupia, to rząd ukrywa kolejną swoją wpadkę, a prosty redaktor może sobie napisać, że rząd coś ukrywa. Tak czy owak wychodzi na to, że brak przejrzystości się nie opłaca.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)